

№ 126.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Bonifacego M.
Piąt. św. Norberta.
Sob. św. Roberta Op.
Niedz. św. Maksyma B.
Pon. św. Prima.
Wt. św. Małgorzaty Kr.
Śr. św. Barnaby Ap.

Wschód słońca godz. 3 m. 43
Zachód słońca godz. 8 m. 14
Dług dnia godz. 16 m. 31
Przybyło słońca godz. 8 m. 57

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 5 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8

Telefonu № 505.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 5 czerwca 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i kroniki po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przeddzień, święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu

RESTAURACJA HOTELU „SAVOY”

wydaje obiady z 5-ciu dań od godz. 1—4 po rub. 1.25

W czasie obiadów i wieczorem przygrywać będzie znany kwintet Rumuński.

JEDNOTYGODNIOWE BEZPŁATNE KURSA Z DZIEDZINY

Roentgenologii i Diatermii

od 9-go do 14-go czerwca 1913 r. w lokalu stałej wystawy Tow. Akc. Siemens i Halske, Berlin N. W., ul. Doroty Nr. 30.

Bliższych informacji udziela Oddział Łódzki Tow. Akc. Polskich Zakładów Elektrotechnicznych „SIEMENS” Piotrkowska 150.

Magazyn Galanterii, Przejazd 16.

(DAMSKA I MĘSKA)

Mam honor zawiadomić Sz. Panie i Klientki, że otrzymałam na sezon letni

Bluzki wiedeńskie

Etaminowe i batystowe.

Z poważaniem

Wł. Janiszewska,

Ulica Przejazd Nr. 16 (naprz. placu Cyklistów).

Sytuacja gospodarczo-finansowa.

Kiedy przed ośmiu miesiącami wybuchła wojna bałkańska, powszechnie w całej Europie niemal podnoszono, że długo potrwać ona nie może choćby już z tego powodu, że stronom wojującym zabraknie pieniędzy i dlatego twarzą finansowa konieczność zmusi je do rychłego zaprzestania dalszych kroków wojennych.

Zwracano przedewszystkiem uwagę, że w polu znajduje się około miliona wojska, które

trzeba należycie uzbroić, dostarczyć mu amunicji i żywności, a wszystko to pochłonie tak ogromnie wielkie sumy pieniężne, że zarówno Turcy, jak państwom bałkańskim prosto tchu zabraknie.

Tak liczyli finansisci i dyplomaci europejscy, którzy jednak taksamo się pomylili, jak Europa, gdy wierzyć nie chciała, aby wojna zakończyć się mogła zupełną likwidacją Turcji europejskiej. Pokazało się bowiem w ostatecznym rezultacie, że główne koszta i ciężary tej długiej wojny pokryć zdołały same strony wojujące. Zadne z państw nie otrzymało większej pożyczki zagranicznej.

Wprawdzie z zagranicy napływały liczne wsparcia w dość znacznych sumach, a broń i amunicję w wielkiej części zamawiano na kredyt, ale w gruncie rzeczy są to wszystko kwoty, które stanowią bardzo tylko mały ułamek rzeczywistych kosztów wojennych. Główną część ciężarów pokryto z dochodów w kraju. Skromnego wyżywienia żołnierzy dostarczyła ziemia ojczysta.

I tu pokazuje się znowu, jak wielką odporność posiadają kraje agrarne, zamieszkałe przez ludność wiejską, przyzwyczajoną do najskromniejszych wymagań. Inaczej oczywiście w czasie wojennym przedstawiałaby się sytuacja w zmodernizowanych państwach przemysłowych, gdzie postępy gospodarczej kultury i zapotrzebowania żyłowe nawet w szerokiej masach ludności są daleko większe, aniżeli najprymitywniejsze wymagania ludów bałkańskich.

Niebezpieczeństwa długiej wojny przedstawiano przedewszystkiem na wiosnę w bardzo czarnych kolorach. Podnoszono w pierwszej linii, że ponieważ cała ludność męska znajduje się pod bronią, więc polą pozostaną nieuprawione, bo nie będzie rąk do orki, siewby i wogóle prac w gospodarstwach rolnych, a następstwem tego będzie nieurodzaj i głód nawet.

Jak bardzo jednak pod tym względem się pomyłono! W miejsce mężczyzn, walczących przeciwko wrogowi, zabrały się do uprawy pół kobiety i dzieci, które tak je wysmienicie zaoptały i obsiały, że zboże obiecuje znakomite zbiory, — a żniwo tegoroczne nie będzie wcale gorsze, niż przed rokiem.

Poza tem wprost zdumiewającą jest rzeczą, że państwa bałkańskie płaciły punktualnie procenta od dawniejszych swych pożyczek zagranicznych. Dochody państwowe, przedewszystkiem w Serbii i Grecji, wprawdzie nieco się zmniejszyły, ale były wystarczające do opłacenia procentów. Wszystko to dowodzi, że kosztowną, ośmiomiesięczną wojnę, przeprowadzoną przy pomocy nowoczesnej techniki, zdołano przetrzymać z istic zdumiewającą odpornością.

Gospodarcze i finansowe konsekwencje wojny dały się daleko więcej uczuć we wszystkich innych większych krajach gospodarczych, aniżeli na terenach państw bałkańskich.

Już najmniej od dwóch miesięcy sfery finansowe oddawały się nadziei, że z chwilą zawarcia pokoju sytuacja poprawi się musi. Zdaje się jednak, że nadzieje te były i są dziś jeszcze przedwczesne.

Przed dwoma tygodniami uważano za rzecz niemal zupełnie już pewną, że państwowy bank angielski przystąpi, jako pierwszy, do obniżenia stopy procentowej. Nadzieje okazały się jednak zwodniczemi. Czerwiec jest we wszystkich państwach europejskich miesiącem takim, w którym zapotrzebowania pieniężne zawsze są wielkie i dlatego o obniżeniu dyskonta w tym miesiącu ani w Anglii, ani gdzieindziej mowy być nie może. To samo powiedzieć można o miesiącu lipcu. Poza tem ciągle nadchodzą bardzo nieprzyjemne i zgoła niepożądane niespodzianki.

W Niemczech np. sądzono, że ostatnia emisja w wysokości 500 milionów marek, którą z tak wielkim trudem i wśród największych wysiłków zdołano ulokować, wyczerpie program

pożyczek w roku bieżącym. Tymczasem rynki finansowe zostały zaniepokojone zapowiedzią nowej operacji kredytowej w wysokości 300 milionów marek, a dzienniki berlińskie dodają, że prawdopodobnie na tem się nie skończy.

Niewesołą tą zapowiedzią zaniepokoiły się także wiedeńskie sfery finansowe, które, jak wiadomo, z rynkami z Rzeszy poważnie liczyć się muszą. Nadto znawcy fachowi zwracają uwagę na bardzo przykry i niepożądany objaw, jaki się zaznacza w przemyśle żelaznym Austrii. Tu stagnacja jest tak wielka, że pobudzić musi do poważnych refleksyj. Przed wojną bałkańską w tej gałęzi przemysłu panował ożywiony ruch, fabryki miały liczne zamówienia, ceny były znakomite, zarobki robotników dobre. Obecnie wszystko się zmieniło, a sytuacja z każdym niemal dniem się pogarsza. W niektórych fabrykach w tygodniu pracuje się zaledwie dwa, a świętuje cztery dni. Wielka część wysokich pieców jest wygaszona, ceny spadły, a oprócz tego wzmagający się coraz więcej import z Niemiec stanowi bardzo poważne niebezpieczeństwo dla tego przemysłu w Austrii.

Również krytycznie przedstawia się sytuacja w innych przemysłach. Przypuszczenie, że po ukończeniu wojny i zawarciu pokoju stosunki gospodarcze w monarchii austro-węgierskiej radykalnie od razu się polepszą, okazuje się błędem.

Pamiętać należy, że po wojnie rosyjsko-japońskiej przesilenie i depresja gospodarcza trwały jeszcze przez blisko dziewięć miesięcy.

I obecnie, po zakończeniu wojny bałkańskiej lepiej nie będzie.

Pierwszym warunkiem poprawienia sytuacji gospodarczej jest stworzenie normalnych stosunków pieniężnych. A mianowicie chodzi o to, aby pieniądź był w dostatecznej mierze w obrocie handlowo-publicznych i aby był przede wszystkim tani. A na to właśnie się nie zanośli i nie prędzej też pieniądź stanie, aż zrealizowane będą wielkie pożyczki zagraniczne zarówno Turcyi, państw bałkańskich i innych mocarstw.

Prace Komitetu Giełdowego w Łodzi.

W sprawozdaniu swem za rok ubiegły, komitet giełdowy łódzki zaznacza, że pierwsze oznaki przesilenia w postaci zwrotu towarów i protestowanych weksli, nadsyłanych z Cesarstwa, dały się uwidocznić już w połowie 1911 r. i od tego czasu kryzys stopniowo potęgował się, przybierając w końcu 1912 roku wprost zatrważające rozmiary. Wobec trudności w zbyciu towarów, a głównie obaw co do zdolności kredytowej klienteli, fabryki zaczęły stopniowo ograniczać swą wytwórczość, skracając dni pracy w tygodniu do 5, 4 a nawet 3. Suma wydatków na robotników spada mniej więcej o 15%.

Ilość weksli zamiejscowych zwróconych z protestem do łódzkiego oddziału banku państwa zwiększyła się w 1912 r. w porównaniu z 1910 rokiem o 81%.

Dziesięciu łódzkich rejentów zaprotestowało: w 1910 roku 47,477 weksli na sumę rb. 5,749,074; w 1911 roku 79,913 weksli na sumę 11,123,352 rb.; w 1912 roku 118,514 weksli na 16,108,922 ruble.

Ucierpiały od nieurodzaju w 1911 r. południowe i nadwołżańskie gubernie, a w 1912 r. obfite deszcze utrudniły znacznie zbiory zboża; lekka zima popsowała drogi w guberniach południowych, co przy mało rozwiniętej sieci kolejowej uniemożliwiło mieszkańcom wiosek komunikowanie się z miastem, jak również dowóz towarów z większych ognisk handlu do mniejszych miast i wiosek.

Niektóre firmy w Cesarstwie pod pretekstem ogólnego przesilenia przestały regulować swe zobowiązania, co uchodzi bezkarnie wskutek braku rejestru firmowego i wadliwego prawa. Jednakże oparte na realnych podstawach przedsiębiorstwa wyszły obronną ręką.

W roku sprawozdawczym działalność komitetu giełdowego zarysowała się w sposób następujący. Na 14 posiedzeniach rozpatrzono i załatwiono szereg różnorodnych spraw. Wysłano obszerny memoriał do ministerium handlu i przemysłu, wykazujący zgubność projektu podwyższenia cła na towary amerykańskie.

Celem bliższego omówienia projektu rządowego o izbach handlowych, Komitet zwołał naradę łącznie z Komitetem handlu i przemysłu, oraz delegatem Komitetu reprezentantów kupiectwa. Wynikiem narad było danie dyrektyw delegatowi Komitetu giełdowego przy rozważaniu w ministerium handlu i przemysłu projektu prawa o izbach handlowych.

Staraniem Komitetu władze naukowe przywróciły w szkołach fabrycznych, utrzymywanych przez zarządy zakładów przemysłowych, naukę na dwie zmiany, skasowaną przez naczelnika dyrekcji naukowej.

W sprawie zmniejszenia podatku repartycyjnego na rok 1912 Komitet pozyskał pewne ulgi. Podatek repartycyjny dla gub. piotrkowskiej na rok 1912 zmniejszono o 5,2 proc.

Dzięki interwencji Komitetu wprowadzono niezbędne udogodnienia w komunikacji osobowej na kolei fabryczno-łódzkiej i wiedeńskiej.

Przedstawiciel Komitetu popierał w ministerium projekt budowy linii kolejowej z Łodzi do Łęczycy przez Aleksandrów i Ozorków.

Komitet wypowiedział się też przychylnie o projekcie wprowadzenia opłat na rzecz kasy miejskiej od ładunków przywożonych i wywożonych na stacye Łódź-kalińska, Łódź-Chojny i Łódź-Karolew, jakie oddawna są wprowadzone na kolei łódzkiej.

Komitet giełdowy popierał projekt zorganizowanego w Moskwie Komitetu dla wyszukania środków walki z niewypłacalnymi dłużnikami. Udzielał też opinij i informacji różnym instytucjom w różnorodnych sprawach.

W roku sprawozdawczym Komitet giełdowy opracował statystykę przemysłu łódzkiego za 1909 i 1910 rok, a w dalszym ciągu grupuje dane za 1911 rok.

Dochody Giełdy łódzkiej za rok 1912 wyniosły rubli 6,849 kop. 51, wydatki 5,658 rb. 76 kop., pozostałość 1190 rb. 75 kop. Majątek z końca 1912 roku stanowił 3,750 rb. 51 kop. Bilans Giełdy łódzkiej w dniu 31 grudnia 1912 roku wykazuje w stanie czynnym i biernym 15,301 rb. 95 kop.

Giełda łódzka liczy 174 członków.

(a)

Niebywała burza w parlamencie węgierskim.

(Sprawozdanie telegraficzne).

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu węgierskiego przyszło do takich burzliwych scen, jakich dotychczas Budapeszt nawet, znany w świecie z awantur parlamentarnych, nie widział. Posłowie opozycyjni zbrali się o godzinie 8-ej rano w klubie Justa; po krótkim posiedzeniu udali się gremialnie do gmachu parlamentu, otoczonego kordonem żandarmeryi i policji. Przed kordonem cisnęły się nieprzejrzane tłumy, które policja daremnie wzywała do rozejścia się.

Gdy posłowie opozycyjni dotarli do kordonu policyjnego, wówczas zawezwał Just tłumy do rozejścia się; częściowo usłuchano go. O g. 9 min. 30 kordon policji przepuścił posłów opozycyjnych, którzy udali się do sali posiedzeń, gdzie było zaledwie kilku posłów, a ani jednego przedstawiciela rządu.

Just wszedł na trybunę i odczytał odezwę opozycji zatytułowaną: „Do narodu węgierskiego!“ Odezwa potępia obecny system wyborczy na Węgrzech i domaga się gwałtownie od rządu prawa wyborczego powszechnego, równego i bezpośredniego.

Po odczytaniu odezwy opozycyjni posłowie czekali spokojnie na rozpoczęcie posiedzenia.

Stopniowo sala zapełniła się posłami.

W końcu wszedł prezes parlamentu Tisza w towarzystwie prezesa ministrów Lukacsa, lecz zaledwie przekroczyli próg sali, gdy przyjął ich piekielny hałas i krzyki opozycji:

— „Złodzieje, łajdaki, zwróćcie nam skradzione pieniądze!“, poczem część opozycji opuściła salę.

W tej chwili wkroczyła na salę policja z komisarzem Serwasem i pułkownikiem Geroe na czele.

Pozostała część opozycyjnych posłów zaczęła znowu wykrzykiwać przeciw rządowi, co wprowadziło z równowagi pułkownika Gerba,

gdyż wy dobył on pałasz i rzucił się na opozycjonistów, zadając kilka ciosów w głowy posłów: Hedervaryego i Lengnela.

Zbroczony krwią Hedervary upadł na ziemię.

Czyn pułkownika Geroa wywołał niestłychane wzburzenie.

Posłowie opozycyjni krzyczeli, że w takim sejmie pozostawać nie mogą. Gdy gotowali się do opuszczenia sali, Just zawołał:

— „Niech nikt nie opuszcza sali!“

Następnie policja rozpoczęła swoje urzędowanie, wezwawszy najpierw posłów opozycyjnych, których wskazał hr. Tisza, do opuszczenia sali. Zostało tylko kilku.

Po krótkiej chwili znowu opozycja zjawiła się na sali, poczem zabrał głos minister Lukacs i oświadczył izbie, że gabinet podał się do dymisji.

Posiedzenie zostało zamknięte.

O szkole polskiej.

W drugiej swej korespondencji warszawskiej do „Russkiej Mołwy“, p. Sław, informuje rosyjską opinię publiczną o polityce rządowej w sprawie szkolnej. Stwierdziwszy rusefikacyjne tendencje tej polityki, korespondent pisze:

„Kiedy trzeba było—pod naciskiem wypadków—pozwolić na naukę po polsku i na zakładanie szkół czysto polskich, przedstawiciele ministerium oświaty byli pewni, że będzie to tylko sytuacja chwilowa, że nowa szkoła polska długo się nie utrzyma, lecz zniknie, jako zjawisko efemeryczne, pozbawione trwałej podstawy.

Boć przecie sprawa była od razu tak postawiona, że szkoła ta nietylko nie dawała żadnych praw uczniom, ale i sama była pozbawiona gwarancji prawnych swego istnienia, jak coś zaledwie tolerowanego z łaski władzy.

Jednakże ruch w kierunku spolszczenia szkolnictwa od razu przybrał takie rozmiary, jakich władze się nie spodziewały. Wszystkie nasze prywatne i społeczne zakłady naukowe, nawet te, które miały prawa szkół rządowych, bez wahania wyrzekły się tych praw i wprowadziły polski język wykładowy.

Tak samo bez wahania poszła i młodzież polska do szkoły rodzimej. Wśród pedagogów-polaków zawrzała praca. Na całym szeregu zebrań rozważano programy i sprawy racjonalnej organizacji szkolnictwa. Wkrótce ukazały się polskie podręczniki szkolne, opracowane z zapalem, ale nawet najlepsze z nich poddawano surowej krytyce, gdyż wszędzie widoczną była chęć, aby polska szkoła była wzorową, i przytem nietylko dawała wiedzę, ale i kształciła, uczyła myśleć, wyrabiała charakter.

Dużo w tem było dymu, ale i ognia i żaru.

Można było przewidzieć, że zetknięcie się doktrynerstwa z praktycznością, skrajnych uniesień — z zimnem wyrachowaniem i nieśmiałym konserwyzmem wyda pożądanę rezultaty i szkoła polska nie będzie typem szkoły pruskiej, który przybrała szkoła rosyjska, lecz za to dużo przejmie ze szkolnictwa Anglii i Szwajcaryi, przystosowawszy jednocześnie swój system do indywidualnych zdolności i potrzeb młodzieży polskiej.

Wszystkie te jednak plany i intencje, jak pisze dalej p. Sław, spotykały się z energicznym przeciwdziałaniem władzy szkolnej. Pragnąc obniżyć poziom szkół polskich, władza szkolna zaczęła zbyt hojnie wydawać pozwolenia na otwieranie nowych szkół, nie zwracając uwagi na cenzus naukowy ich przełożonych. Następstwem tego była nadmierna konkurencja i niewątpliwy upadek szkolnictwa polskiego. Jeszcze dotkliwszy cios zadano szkole polskiej przez zamknięcie „Macierzy polskiej“ i kilku innych stowarzyszeń oświatowych. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo polskie nie było pewne jutra swej szkoły.

„Konieczność szukania wyższego wykształcenia zagranicą, co dla wielu młodzieńców było rzeczą niemożliwą, brak swej własnej młodzieży uniwersyteckiej, co zagrażało brakiem polskich lekarzów i prawników, wszystko to coraz bardziej tworzyło polskie społeczeństwo. Rozpoczęto agitację za wstępowaniem Polaków do uniwersytetu warszawskiego i politechniki, lecz agitacja ta nie dawała zbyt wielkiego powodzenia i

wocno zachwiała dawną popularność Dmowskięgo“.

Pomimo to wszystko szkoła polska szczęśliwie wytrzymała te ciężkie doświadczenie. Przy każdej szkole powstały towarzystwa pomocy dla młodzieży szkolnej.

Obecnie w Królestwie Polskiem w polskich szkołach srednich kształci się przeszło 30,000 młodzieży, gdy liczba uczniów w szkołach rządowych wynosi zaledwie kilka tysięcy. Prócz tego, kilkadziesiąt tysięcy (według Grabskiego 70,000) dzieci polskich uczy się w prywatnych polskich szkołach początkowych. Węzółce rezultaty, jakie osiągnęła polska szkoła, można uważać za pomyślne“.

P. Sław wyraża w końcu ubolewanie, że szkoła polska nie daje swym wychowañcom żadnych praw ani ulg co do powinności wojskowej. Francya, Austria i Szwajcarya uznały szkołę polską i przyjmują jej wychowañców do swych uniwersytetów i politechnik.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobromiła. Jutro Cichomira.

TEATR POLSKI. (Cegielniana 65). Jutro przedstawienie dla dzieci „Wieszczka lalek“, ze śpiewami i tańcami, staraniem szkoły p. J. Zawadzkiej. Początek o g. 4 pp.

MUZEUŃ NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 10 rano do 10 wiecz. Tamże Wystawa sztuków.

KRONIKA.

—P—

(x) Sady ubezpieczeniowe. Dla sądenia spraw, związanych z wprowadzeniem nowego prawa o ubezpieczeniu robotników od wypadków, będą zakładane specjalne sady ubezpieczeniowe. Projekt odnośnego prawa opracowało już ministerjum handlu i przemysłu; ma on być wniesiony niebawem do Dumy.

(x) Zalogłości podatkowe. Tutejsze izby skarbowe otrzymały szczegółowe wyjaśnienie, dotyczące porządku, w jakim mają być umarzane zalogłości podatkowe na mocy manifestu z dnia 6 marca r. b.

(x) Nowy program. Ministerjum handlu i przemysłu po porozumieniu z ministerjum oświaty opracowało nowy program wykładów w 8-klasowych szkołach handlowych.

Nowy program znacznie rozszerza wykład języków obcych i niektórych specjalnych przedmiotów handlowych.

(a) Sprawy szkolne. Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej wydał okólnik wyjaśniający, że osoby posiadające dyplomy na nauczycieli prywatnych, nie mają prawa otwierać szkół prywatnych trzeciej kategorii.

(a) O zobrańia w szkołach. Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej, zawiadomił kierowników szkół, że w dnie wykładowe zabronione jest urządzenie w lokalach szkolnych jakichkolwiek zebrań nie mających nic wspólnego ze sprawami szkolnymi.

(a) O zapisy uczniów. Gmina żydowska zwróciła się do naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej z prośbą, aby zapisy uczniów nowowstępujących do szkół elementarnych, proponowane na czerwiec, odłożone zostały do sierpnia, z uwagi na to, że nauczyciele są zmęczeni po całorocznej pracy i wiele dzieci przebywa na wsi.

(a) Bawełna. Według nadesłanego przez prezesa komitetu bawełnianego przy giełdzie moskiewskiej komunikatu do łódzkiego komitetu giełdowego, dane statystyczne na dzień 14 maja r. b. przedstawiają się w sposób następujący: na składach w Moskwie pozostaje: bawełny z nasion amerykańskich sprzedanej 29656 bel, niesprzedanej 49856 bel, bawełny z nasion miejscowych sprzedanej 1140 bel i niesprzedanej 3807 bel, razem na składach w Moskwie bawełny z nasion amerykańskich i miejscowych 84459 bel.

W drodze dla okręgu moskiewskiego znajduje się: bawełny z nasion amerykańskich niesprzedanej 11692 bele, z nasion miejscowych 2415 bel, razem w drodze z nasion amerykań-

skich i miejscowych 15107 bel. Ogólny zapas bawełny na składach w Moskwie i drodze wynosi: niesprzedanej 68770 bel, sprzedanej 30796 bel, razem 99566 bel.

Na 27 firm handlujących bawełną, do których zwrócono się z kwestyonaryuszem, otrzymano odpowiedzi tylko od 14 firm.

W składach fabrycznych w d. 14 maja znajdowało się: bawełny rosyjskiej z nasion amerykańskich 265,110 bel, z nasion miejscowych i perskiej 33158, bawełny amerykańskiej 22849 bel, egipskiej 11302 bele, różnej 563 bele, razem 332982 bele.

Na 48 fabryk centralnego okręgu (o 3,933,003 wrzecionach przedziałniczych), do których zwrócono się z zapytaniami, nie odpowiedziały 23 fabryki (o 1406810 wrzecionach).

(a) Wyznaczenie dywidendy. Akc. Tow. wyrobów wełnianych „Krusche i Ender“ w Pabianicach wyznaczyło z czystego zysku za rok ubiegły 1912 na dywidendę dla akcyonaryuszów 6 proc, czyli rb. 210,000.

Zgierskie Tow. Akc. przetworów chemicznych—wyznaczyło za rok 1912 na dywidendę 8 proc, czyli 40,000-rb.

(z) Z przemysłu. Utworzono w Łodzi nowe tow. akcyjne pod firmą „R. Lipszyc“, które zajmie się odkupieniem i eksploataowaniem fabryki Irachmiela Lipszyca.

Kapitał zakładowy wynosi 750 tys. rb. Towarzystwo wypuściło w obieg 3-tys. akcji po 250-rb.

(x) W następstwie strajku. Wobec zamknięcia fabryki Krusche i Endera w Pabianicach, cofnięto udzielanie robotnikom bezpłatne pomocy lekarskiej, tak ambulatoryjnej jak i szpitalnej w szpitalu fabrycznym.

Chorzy, będący obecnie w kuracji czy to szpitalnej czy ambulatoryjnej korzystać będą z tej pomocy i nadal aż do ukończenia leczenia nowo zaś przybywający chorzy przyjmowani nie będą. („Gazeta Pabianicka“)

(x) Zniesienie warsztatów. W celach oszczędnościowych warsztaty kolei kaliskiej (mieszczące się na przedmieściu Czyste) połączone być mają z warsztatami w Pruszkowie.

Połączenia remiz warsztatowych pruszkowskich ze stacją i torem linii kaliskiej odbywać się będzie przez linię szerokotorową, przeprowadzoną od przystanku Ożarów linii kaliskiej do warsztatów w Pruszkowie.

Przywrócono zniesione przy przejściu pod administrację skarbu kolei Warszawsko-Wiedeńskiej wydawanie rzemieślnikom i robotnikom bezpłatnych biletów do kąpiel.

(a) Z poczty i telegrafu. Sprawozdanie za rok 1912 wykazuje, że dochody centralnego kantoru pocztowo-telegraficznego w Łodzi wraz z trzema oddziałami wyniosły 1,655,261; z sumy tej przypada na operacje pocztowe 893,420 rb., na telegraficzne — 266,309, na opłaty celne — 495,532 rb, Wysłano przekazów pieniężnych — 277,327 sztuk na sumę 7,197,592 rb., otrzymano zaś 447,288 na sumę 8,321,025 rb.; listów wartościowych wysłano 200,773 na sumę 12,725,190; otrzymano zaś 79,927 na sumę 5,006,736; różnych przesyłek wysłano 400,324, otrzymano 270,013; listów poleconych wysłano 2,496,065, otrzymano 1,288,200; depesz wysłano 514,430; przyjęto 573,577; ogółem ilość wysłanych transportów pocztowych na dworzec kolei fabryczno-łódzkiej i kaliskiej wynosi 9,828; przywiezionych z tychże dworców 12,376.

Personel służbowy w roku sprawozdawczym składał się z 169 urzędników i 183 niższej służby. Utrzymanie personelu kosztowało 142,220 rb.

(a) Z magistratu. Wczoraj, o godzinie 2 po południu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta posiedzenie magistratu z udziałem członków gminy żydowskiej, oraz 5 osób, które wniosły zażalenie do gubernatora piotrkowskiego z doniesieniem, że w budżecie gminnym na rok 1913 figurują fałszywe pozycje.

Po ożywionej dyskusji magistrat delegował p. Jana Sulimierskiego, pod przewodnictwem którego łącznie z komisją zestawiającą budżet, odbędzie się w lokalu gminy żydowskiej dokładne sprawdzenie ksiąg w celu ustalenia, jakich się dopuszczano fałszerstw. Czynności te potrwać kilka dni.

(a) Oddział pocztowy. Dyrektor kolei elektrycznej dojazdowej p. W. Gerlicz i fabrykant p.

Zerin zwrócili się do naczelnika centralnego komitetu pocztowo-telegraficznego w Łodzi z prośbą o urządzenie w Rudzie Pabianickiej stałego oddziału pocztowego, który utrzymywany byłby kosztem mieszkańców tej osady.

Naczelnik łódzkiej poczty p. Łopatiński projekt ten przyjął przychylnie i odesłał do warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego, do zatwierdzenia, nadmienając, że tego rodzaju oddziały istnieją już w Chojnach i Rzgowie.

(a) Udogodnienia pocztowe. Dla wygody mieszkańców i letników, przebywających w Rudzie Pabianickiej, zaprowadzona tam będzie skrzynka pocztowa dla korespondencji zwyczajnej. Wymywanie listów ze skrzynki odbywać się będzie codziennie o godz. 9 rano.

(a) O nową ulicę. Właściciele posesyj przyległych do ulicy Łąkowej i parku miejskiego, pp. Karol Blau i Markus Silberstein zwrócili się do magistratu łódzkiego z prośbą o przeprowadzenie i zabrukowanie ulicy, któraby umożliwiła im komunikację z dworcem kolei kaliskiej.

Obecnie wzmiankowane posesye odgródzone są od terytorium miejskiego parkanami i pozbawione są komunikacji z sąsiednimi ulicami.

Magistrat prośbę przyjął i postanowił rozważyć ją na najbliższym posiedzeniu.

(a) Ze spraw budowlanych. Wczoraj objeli swoje obowiązki p.p. Henryk Janota-Bzowski jako architekt 4-go cyrkulu policyjnego i Witold Kuckiewicz jako inżynier miejski.

(a) Znamienne. W szkole żeńskiej 4-klasowej pani Huzarskiej w Nowo-Radomsku, uczennice żydówki, stanowiące 75 proc. ogólnej liczby wychowanic, zażądały usunięcia jednej z nauczycielek. Ponieważ żądaniu temu nie chciano na razie uczynić zadość wszystkie uczennice zastrąkowały.

W rezultacie szkoła zmuszona była ustąpić i wymówiła miejsce tej nauczycielce.

(z) Solidarność żydowska. Właściciel domu nr. 16 przy ulicy Pasaż Szulca wymówił miejsce swemu rządcy żydowi, co tak oburzyło lokatorów żydów, że zagrozili właścicielowi, iż się wyprowadzą z zajmowanych mieszkań, jeżeli nie przyjmie rządcy z powrotem.

(a) Z Tow. majstrów farbiarskich. Pod przewodnictwem p. J. Bartosza odbyło się wczoraj w sali majstrów tkackich piąte z kolei zebranie członków świeżo zorganizowanego Stowarzyszenia majstrów farbiarskich.

Ponieważ, ze 150 majstrów farbiarskich, stale przebywających w Łodzi, zapisało się do Stowarzyszenia zaledwie 60, postanowiono rozwinąć energiczną akcję w celu werbowania nowych członków.

Uchwalono zebrania miesięczne urządzać w pierwszą środę każdego miesiąca.

W zebraniach tygodniowych, które odbywać się będą co środa, uczestniczyć mogą nie tylko członkowie, lecz i osoby fachowe, nie należące dotąd do związku.

Na zebraniu wczorajszym z dobrowolnych składek zebrano rb. 350 na pierwsze wydatki związane z wynajęciem lokalu i zaprowadzeniem administracji biura Stowarzyszenia.

Aż do czasu wynajęcia własnego lokalu, zebrania odbywać się będą w sali majstrów tkackich.

(z) Z sądów. W dniu 9 b. m. sędzia pokoju 5 rewiru m. Łodzi p. Rublewski wyjeżdża na dwumiesięczny urlop. Zastępować go będzie kandydat do posad sądowych p. Miller.

(z) O oszczerstwo. Zjazd sędziów pokoju rozważał w drodze apelacyjnej sprawę robotnicy fabrycznej Małeckiej, oskarżonej o oszczerstwo.

Małecka w pierwszej instancji skazana została na miesiąc bezwzględego aresztu za rozsiewanie wieści, jakoby jedna z jej koleżanek robotnica H. utrzymywała stosunki miłosne z majstrem fabrycznym.

Po rozważeniu sprawy przy drzwiach zamkniętych sąd ogłosił wyrok, uwalniający M. od odpowiedzialności.

(a) Oględziny komisji. Komisja techniczno-budowlana przy magistracie nie przyjęła wczoraj kinematografu, urządzonego przez p. Dietricha na placu cyklistów w Helenowie, z tego powodu, że budynek ten jest jeszcze niewykończony.

(x) **Groźba bezrobocia.** Robotnicy fabryki „Reinstein i Landau“ przy ulicy Miłsza № 58, zażądali przed kilku dniami podwyższenia płacy, w następstwie czego otrzymali od zarządu fabryki ostepmowane książki.

Robotnicy w liczbie 24 zarabiali tam dotychczas 5—7 rb. tygodniowo.

(x) **Sifacz Zbyszko Cyganiewicz.** Według wiadomości z Kanady, miał Zbyszko Cyganiewicz w Montreal nieszczęśliwy wypadek podczas zapasów.

Spadł on z podjum i bezprzytomnego musiano odnieść do domu. Lekarze stwierdzili strzaskanie czaszki.

(h) **Groźny pożar.** Dzisiaj w nocy o godz. pół do czwartej rano zaalarmowano syreną straż ogniową do pożaru przy ul. Aleksandrowskiej nr. 8—10 gdzie zapalił się drewniany dom mieszkalny. Ogień w krótkim czasie przerzucił się na sąsiedni również drewniany budynek, zagrażając dalszym. Niebezpieczeństwo potęgował dosyć silny wiatr.

Do pożaru podeszły I, II, i III oddziały straży ogniowej ochotniczej, oddział z fabryki Poznańskiego i straż miejska, które wspólnymi siłami rozwinęły energiczną akcję ratunkową, aby nie dopuścić ognia, do dalszych budynków, co im się w zupełności udało. Zabezpieczywszy sąsiednie budynki, przystąpiono do gaszenia palących się domów, z których jeden spłonął doszczętnie, na drugim spalił się dach i opaliły się ściany, a trzeci uszkodzony tylko nieznacznie. Pożar dzięki energicznemu ratunkowi straży, nie przybrał szerszych rozmiarów. Mimo bowiem znacznej odległości straż w bardzo szybkim czasie stanęła na miejscu i chociaż brak wody i gęste zabudowania znacznie utrudniały ratunek, straż po półtoragodzinnnej pracy ogień ugasiła.

Przyczyna pożaru niewiadoma, straty wynoszą kilka tysięcy rubli. Najwięcej ucierpeli mieszkańcy, po największej części biedacy, którym spaliły się wszystkie ruchomości.

(h) **Pożar w fabryce.** Wczoraj o godz. 3 po poł. w fabryce „Reichman i S-ki“ przy ul. Wólczańskiej nr. 234 zapaliła się bawełna w suszarni. Ogień ugasił IV oddział straży ogniowej ochotniczej.

II oddział straży ogniowej ochotniczej jadąc do tego pożaru przez ul. Nawrot i Radwańską chciał się przedostać na ulicę Wólczańską, lecz na rogu ulicy Piotrkowskiej zastał drogę zamkniętą, wobec czego zmuszony był zawrócić w ulicę Główną. Na jazdę tę stracono kilka minut czasu tylko z winy niezawiadomienia straży, że ulica ta jest zamknięta dla ruchu kołowego. Zawiadomienia tego rodzaju winien rozysłać do straży albo magistrat, albo przedsiębiorca prowadzący roboty, aby w razie niebezpieczeństwa nie utrudniać straży ogniowej i tak ciężkiego zawodu.

(d) **Kradzież.** Wczoraj pociągiem wychodzącym z Warszawy o g. 8-ej rano wracał do Kalisza Arga Siemiatycki. Do drugiej klasy wsiadło z nim 2-ch pasażerów, którzy uspiłi go dymem narkotycznym z papierosów i kiedy zasnął wyciągnęli mu 1,700 rb. z kieszeni. Siemiatycki spostrzegł kradzież przed Łodzią i tu ją zameldował w policyi. Po okazaniu albumu fotograficznego notowanych złodziei, Siemiatycki poznał dwóch osobników którzy dokonali kradzieży.

(h) **Spadki.** Wydział hipoteczny ogłasza spadki po następujących zmarłych: Marcine Fryderyku Petcu, współwłaścicielu nieruchomości 809G. — Aleksandrze Kaszyńskim, współwłaścicielu nieruchomości nr. 1266. — Tacheli Basza, współwłaścicielce nieruchomości nr. 1388. — Jakóbie Kamińskim, wierzycielu sumy 1200 rb. z procentami, zabezpieczonymi na nieruchomości nr. 597, 599, 599 i 1197. — Andrzejowi i Katarzynie małż. Morgenweg, właścicielach nieruch. nr. 10596. — Karolu Gotfrydzie Tuscher, właśc. nieruchomości nr. 761cc. — Rylce Weill Prussak, współwłaścicielce nieruch. nr. 785, 296A, 786B, 786C, 270D, 47ai, 759 i 47ee, jak również wierzycielce sum na nieruchomościach: 5,000 rb. nr. 321ec, 15,000 rb. nr. 288a, 4,000 rb. nr. 396, 2,950 rb. i 2,000 rb. nr. 575a, 1,000 rb. nr. 468ie, 6,000 rb. nr. 818g. — Ignacym Arbeiter, właśc. nieruchomości nr. 13. — Judce Prechinerze, współwłaśc. nieruchom. nr. 1384 i wierzycielu sum 2,000 rb. z kaucją 600 rb., zabezpieczonej na nieruchomości na Bałutach nr. 5. — Antoni Gajewicz, wierzycielce sumy 8,500 rb. z kaucją 1,000 rb. i 800 rb., zabezpieczonej na nieruchomości nr. 1086F, Michale Procie Rosickim, wierzycielu sumy 8,500 rb. z kaucją 1,000 rb. i 8,000 rb., zabezpieczonej na nieruchomości. 469. — Juliuszu Edwardzie Braunie, współwłaśc. nieruchom. nr. 955, 1014 i 1043a. — Oskarze Adolfe Setzerze, współwłaśc. wielu nieruchomości nr. 80c. — Maryanie Andrzejowi Żelazowskiemu, właśc. nieruchomości w osadzie Aleksandrów nr. 152—164.

(a) **Kary administracyjne.** Gubernator piotrkowski skazał: Reinholda Wendlera, za ukrywanie w mieszkaniu swoim złodziei i Ignacego Krymskiego, za noszenie przy sobie imitacji rewolweru na postrach — każdego po 3 miesiące aresztu; Berka Golsteina, za prowadzenie nieprawidłowe ksiąg robotniczych — na 100 rb. grzywnen lub 1 miesiąc aresztu, oraz Adolfa Kernerera, właściciela stolarni, za toż samo przewinienie — na 30 rb. lub 5 dni aresztu.

(a) **Zatwierdzone plany.** Wydział techniczny rządu gubernialnego piotrkowskiego zatwierdził plany p. Aleksandra Sielskiego, dyrektora warszawskiej orkiestry straży ogniowej, na budowę czasowych pawilonów na restaurację i cukiernię w parku miejskim Staszica, przy ul. Dzielnej, oraz Natana Klejna, na 2-piętrową oficynę, składy i przebudowę sklepu, przy ul. Rzgowskiej nr. 4.

(a) **Za zakłócenie spokoju publicznego.** Gubernator piotrkowski skazał Oskara Tyma, Wilhelma Prymasa, Antoniego Jurka i Fryderyka Ketwicza — za awanturowanie się w miejscu publicznym — po 2 miesiące aresztu każdego.

(h) **Drobny ogień.** Dziś o godz. 1 min. 40 w nocy, zawezwano straż ogniową na ul. Piotrkowską nr. 152, gdzie zapaliła się szopa. Ogień ugasiła w zarodku straż ogniowa.

(a) **Samobójstwo.** Wczoraj, o godz. 10 wieczorem, w domu przy ul. Wschodniej nr. 57, odebrał sobie życie 20-letni Abram Berdyczowski. Jak twierdzi rodzina, samobójca kilkakrotnie już targnął się na swoje życie, ale za każdym razem go uratowano. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

(d) **Napad bandytów.** Wczoraj wieczorem na szosie Brzezińskiej na powracających z Brzezin handlarzy łódzkich, Moszka Kochańskiego, Szapsię Jakubowskiego, Mandia Przewoźniaka i Chaima Brajtbartha napadło czterech bandytów, uzbrojonych w noże i zatrzymawszy furmankę, zażądali wydania im pieniędzy. Ponieważ napadnięci próbowali stawić im opór, złooczyńcy poranili nożami Brajtbartha, zadając mu 4 rany i Kochańskiego, któremu zadali 2 rany. Steroryzowany w ten sposób handlarz, rabusie obrewidował swe ofiary i zabrali Brajtbartowi 22 rb. gotówką, poczem bezkarnie zbiegli.

Poranionych B. i K. przywieziono do Łodzi, gdzie pierwszej pomocy lekarskiej udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **W trybach maszyny.** Dziś, o godz. 7 rano, w fabryce „Braci Lange“, u zbiega ulic Andrzeja i Długiej, Józef Semiek, 44-letni robotnik tejże fabryki, pochwycony za ubranie trybami maszyny, odniósł poszarpanie mięśni i arteryi lewej nogi poniżej uda. Po nalożeniu opatrunku na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) **Zamach samobójczy.** W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 29, znaleziono wczoraj wieczorem mężczyznę, lat około 25, który, jak później skonstatowano, usiłował otruc się kwasem octowym. Po udzieleniu desperatowi doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim przewlezione go do szpitala Aleksandra.

(z) **Śmiertelny wypadek przy pracy.** Wczoraj, o godz. 2 po poł., malarz pokojowy, 20-letni Jusek Krauze, spadł z rusztowania z wysokości 4-go piętra na bruk i uległ złamaniu żeber i okaleczeniu całego ciała. W stanie ciężkim lekarz Pogotowia odwoził go do szpitala Poznańskiego, gdzie dziś w nocy zmarł.

(a) **Bruki w Zgierzu.** W Zgierzu od dwóch dni prowadzone są roboty około przekładania bruku na ul. Wesołej, na przestrzeni od ul. Długiej do Średniej. Z tego powodu ruch kołowy na tej ulicy został wstrzymany.

(a) **Zabawa „Harmonii“ zgierskiej.** Zgierskie tow. muzyczno-spiewacze „Harmonia“ urządza w niedzielę nadchodzącą zabawę leśną z bufetem w lesie zgierskim, w pobliżu linii tramwajowej.

Początek zabawy o godzinie 2 po południu.

(a) **Pies wściekły.** W Rokicciu Nowem przy ulicy Pabianickiej nr. 11, wściekł się pies, należący do Edwarda Rankego i pokąsał jego córkę Elle, oraz mieszkańca tejże posesyi, Zygmunta Sompolskiego.

Psa zabito. Pokąsani wyjechali na kurację do lecznicy d-ra Palmirskiego w Warszawie.

(a) **Pożar od pioruna.** Podczas burzy onegdajszej, we wsi Czyżemin, piorun uderzył w stodołę, należącą do właściciela Juliana Matuszewskiego i spowodował pożar, który w jednej chwili objął cały budynek, a następnie przeniosł się na drugą stodołę, oborę i dwie szopy.

Zanim przybyła do pożaru straż ochotnicza ze Rzgowa, z budynków tych pozostały tylko dogorywające zgliszcza.

Spalone budynki ubezpieczone były we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na sumę 490 rb.

Narzędzi rolniczych, paszy oraz produktów spożywczych spaliło się za 600 rb.

(a) **Sprzedż kamienia.** Dnia 9 b. m. w urzędzie gminy Brus, odbędzie się w drugim terminie licy-

tacja na 9/1 sążni kubicznych drobnego kamienia, złożonego na 155 i 157 wiorstach szosy Pabianickiej.

(z) **Kradzież w okolicy.** Do pokoju ks. Ignacego Nowickiego w Mieszkałach pod Łodzią zakradły się onegdaj dwie jego służące, Wilhelmina Kamińska i Helena Drozdowska i otworzywszy tasakiem przy pomocy Bolesława Pawłaka, biurko, zabrały 50 rb. gotówką i złoty pierścień.

Kamińską aresztowano, za spółnikami śledzi straż ziemiska.

S Z T U K A.

(x) **Szkoła muzyczna,** założona przy Tow. muzycznym imienia Szopena zamyka w tym tygodniu bieżące półrocze. Wzorowy dobór profesorów, umiejętność kierownictwo i sumienna praca sprawiły, że uczelnia ta odrazu stanęła na gruncie poważnym i dała rezultaty swej działalności bardzo pomyślne.

Egzamina roczne (przejsiowe) odbywać się będą od 8—14 b. m., zaś akt szkolny i popis celujących uczniów i uczenic dnia 15-go b. m. o godz. 3 po południu.

W przyszłym roku szkolnym działalność szkoły rozszerzona będzie przez otwarcie kilku nowych klas, a personel profesorski powiększony udziałem kilku bardzo wybitnych pedagogów.

Zapisy na przyszły rok szkolny przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelarya szkoły (Piotrkowska 108) codziennie od g. 4—9 przez cały miesiąc czerwiec i po feryach letnich od 1—15 września.

(g) **Przedstawienie dla dzieci.** Staraniem p. Bondkiewiczowej, przełożonej szkoły przy ul. Tyłnej, odbyło się wczoraj po poł. w sali „Domu ludowego“ przedstawienie amatorskie na dochód biednych dzieci.

Po deklamacji jednej z naszych milusińskich odegrano dwie komedjki „Kwiat paproci“ i „Wieszczkę lalek“. Amatorzy, z których najstarsi liczyli mogli najwyżej 12—14 lat, grali z humorem i werwą, budząc wśród swoich rówieśników na sali szczery śmiech i wesołość.

Publiczności zebrało się stosunkowo niewiele, przeważali milusińscy, którzy z ogromnym zaciekawieniem śledzili bieg akcji na scenie.

Do powodzenia przedstawienia w niemałej mierze przyczyniła się staranna reżyserya p. Marcina Rydzewskiego, b. artysty „Teatru polskiego“.

Teatr Polski.

„Pieszczoszek“, farsa w 3 aktach Emila de Najac i Alfreda Hennequina.

Gościnny występ „Teatru Małego“ z Warszawy.

Dzięki Tow. opieki szkolnej, które na swój dochód zorganizowało przy współudziale „Teatru Małego“ z Warszawy przedstawienie; spędziłmy wczoraj w Teatrze polskim jeden z bardzo wesołych i udatnych pod każdym względem wieczorów.

Grano „Pieszczoszka“, 3-aktową farsę Emila de Najac i Alfreda Hennequina, zrobioną doskonale i obfitującą w tyle momentów arcyzabawnych, że publiczność, która tłumnie zjawiała się w teatrze, pokładała się ze śmiechu, głuszając chwilami słowa, padające ze sceny.

Artyści grali wzorowo, a zwłaszcza w szale nie prędkim tempie, nie dając widzowi czasu na to, żeby zauważył nieprawdopodobieństwa w tym steku scen arcyzabawnych.

Palnę pierwszeństwa dźwżyła p. Wierzejska, jako nieporównana, w miarę czuła i zapobiegliwa mama „Pieszczoszka“. Doskonały typ guwernera stworzył p. Ryszkowski. Świetnym baronem d'Aigreville był p. Świeśniak, pieszczoskiem jego synem p. Szarski. Dużo temperamentu w roli de Kernanigonsa wykazał p. Przystański, jego żony p. Bończa. Dobre typy kokot stworzyły pp. Kamińska i Danikowicz.

Hg.

Z piśmiennictwa.

(x) **„Przegląd pożarniczy“**, którego każdy numer jest wielce dla straży ogniowych interesujący, donosi o kilku wyjazdach, skutecznionych przez członków redakcyi tego dwutygodnika, na zaproszenie rozmaitych straży ogniowych na prowincyi.

Kilku strażom delegacji redakcji udzielili porad co do narzędzi ogniowych. W Dobroniu, wsi kościelnej pod Pabianicami, oraz w Dłutowie, zachęcali do utworzenia spółki celem wyrabiania betonowych materiałów na ściany i dachówki cementowej, wreszcie byli obecni podczas działalności straży pabianickiej przy gaszeniu pożaru i oddali pochwałę spokojowi, wyrobieniu i biegłości zawodowej tej straży.

Przepisy obowiązujące dla fabryk.

Ministerium handlu opracowało szereg nowych przepisów, domagających się zarządzenia specjalnych środków, celem zapewnienia robotnikom fabrycznym bezpieczeństwa.

Przepisy przewidują szereg zarządzeń, jakie winny być przestrzegane wogóle, w szczególności zaś w kotłowniach, oraz przy obsłudze przyrządów, pracujących pod wysokim ciśnieniem, przy transmisjach, maszynach i windach. Poza tym opracowano szereg przepisów, jakie winny być przestrzegane przy przenoszeniu ciężarów, oraz określono szereg robót, których spełnienia nie wolno jest powierzać nieletnim i kobietom ciężarnym.

Przepisy te wprowadzone zostaną częściowo dla fabryk już istniejących z dn. 14 lipca roku bieżącego, zaś dla fabryk nowopowstających odrazu.

Zupełne zastosowanie tych przepisów dla fabryk już istniejących ma być wprowadzone w ciągu trzech miesięcy.

Z WARSZAWY.

* Zawieszenie wydawnictwa.

Redakcja „Słowa” zawiadamia, że wczoraj zrana, z polecenia komitetu do spraw prasowych, policja, po dokonaniu rewizji, skonfiskowała wczorajszy numer „Słowa”. Jest to druga z rzędu konfiskata „Słowa” w ciągu ostatniego miesiąca.

Z powodu trudności formalnych, wynikłych z konfiskaty pisma, „Słowo” z dniem dzisiejszym zostaje tymczasowo zawieszona.

O dniu wznowienia wydawnictwa nastąpi oddzielne zawiadomienie.

* Politycy włoccy w Warszawie.

Przedsiwzięta została wycieczka przez grupę polityków i deputowanych włoczkich do Warszawy i Petersburga. Przybędą oni do Warszawy w poniedziałek o godz. 7 zrana, pociągiem kurierskim z Wiednia.

Delegacji udadzą się w dalszą podróż do Petersburga we wtorek, o godz. 5 po południu.

* Ostatni numer „Wolnego słowa”.

Ukazał się nowy numer „Wolnego słowa”, a numer ten prawdopodobnie będzie ostatnim, tak przynajmniej przewiduje redaktor i wydawca pisma, p. Leo Bémont w artykule pożegnalnym, w którym, powołując się na doniesienie dzienników warszawskich o wytoczonym mu nowym procesie karnym za wznowienie „Wolnego słowa” bez odpowiedniego zezwolenia władzy sądowej, zaznacza, iż dalej pisma wydawać narazie nie zamierza.

* Hojny dar.

Pani Marya Szwedowa ofiarowała Towarzystwu naukowemu warszawskiemu bibliotekę po ś. p. Ludwiku Janie Aleksandrze Szwedem, liczącą 600 tomów, przeważnie treści historycznej. Z rzadkości bibliograficznych w tym zbiorze zasługuje na uwagę egzemplarz „Biblii Radziwiłłowskiej z r. 1563” i J. U. Niemcewicza „Listy litewskie 1812 r.”

* Pamiątkowe „graty”.

Na poddaszu magazynu pałaców łazienkowskich pomiędzy różnymi „rupieciami”, nie nadającymi się do użytku powszedniego, a przedstawiającymi nieraz cenne pamiątki historyczne, znajduje się łóżko, które służyło pono kiedyś ks. Józefowi Poniatowskiemu. Sprzedaż odbywa się przez licytację.

* Oszustwo ekspedytora.

Śród kupców warszawskich, handlujących drzewem, duże wrażenie wywarła tajemna ucieczka pewnego ekspedytora żydowskiego, do którego mieli dotąd wielkie zaufanie. Uciekinier dokonał szeregu nadużyć.

Z KRÓLESTWA.

Grad. We wtorek w majątku Rząsawy, pod Częstochową, własność p. Rogowskiego, spadł grad wielkości jaja. Grad padał blisko 20 minut, przyczyniając dużo strat. Straty wynoszą około 5,000 rb.

Z CESARSTWA.

Nadzór nad służbą. Jak się dowiaduje „Głos Moskwy” główny inspektor lekarski wszczął starania o wydanie prawa, według którego najem służby domowej z kantorów rekomendacyjnych służby domowej ma się odbywać pod nadzorem lekarza.

Główny inspektor lekarski żądanie to uzasadnia tem, iż 75 procent służących choruje na choroby oczu i weneryczne.

Rosyanie w sejmie finlandzkim. Generał-gubernator finlandzki zwrócił się do senatu z wnioskiem, aby na mocy prawa o równouprawnieniu rosyjan w Finlandyi wszyscy rosyjanie, zamieszkali od roku w Finlandyi, wniesieni byli na listę wyborczą sejmu. W razie uchylecia się władz finlandzkich od wypełnienia tego rozporządzenia, generał-gubernator Zejn proponuje usuwanie opornych urzędników ze służby i mianowanie na ich miejsce lojalnych.

Z Podola.

(Korespondencya własna „Rozwoju.”)

Podole—ten główny śpichrz zbożowy Zachodu, kraina mlekiem płynąca,—w roku bieżącym zapowiada obfite zbiory ziemliopłodów.

Rok ubiegły był bardzo ciężkim rokiem dla ziemian podolskich. Skutkiem bezustannych deszczów zboże zgniło na polach, zaś buraki, stanowiące poważną rubrykę dochodów rolnych Podola, zamarzły skutkiem wczesnych mrozów i w części tylko zostały wykopane.

Kłeska ta odbiła się niemniej dotkliwie na włościanach, którzy, posiadając bardzo mało ziemi, cały swój byt opierają na zarobkach w majątkach ziemskich, a zapasy zboża na zimę czerpią z pracy przy żniwach za snop. Wśród włościan są tacy, którzy, posiadając zaledwie dziesięcinę ziemi mają zapełnioną stodołę zbożem dworskim zapracowanym podczas żniw przez członków rodziny zbierających zboże za snop.

Ciężki rok zeszyły niemniej również odbił się na handlu i przemyśle włóknistym, którego wyrobów dostarcza w dużej ilości mieszkańcom Podola Łódź. Z powodu braku gotówki, wynikłego skutkiem nieurodzaju, rolnicy zmuszeni byli wstrzymać się od czynionych zwykle na jesieni zakupów towarów manufakturowych.

Rok bieżący wróży bardzo dobre urodzaje. Pszenica—ten główny produkt ziemi podolskiej—przedstawia się obecnie imponująco i zapowiada plon obfity; buraki rokują urodzaj więcej niż średni, a groch, mak, sonecznik, kukurydza, proso, tataraka i inne zapowiadają się świetnie.

Oczywiście ożywi to handel towarami włóknistymi, w które mieszkańcy Podola zaopatrywać się będą w roku bieżącym w dwójnasób.

W ostatnich latach, a zwłaszcza w roku bieżącym, zwiększono na Podolu plantacje grochu zielonego, który znalazł korzystny rynek zbytu w Królewcu i Odesie. Groch ten idzie na potrzeby armii pruskiej.

Ponieważ utrzymanie konia w gospodarstwie bardzo drogo kosztuje rozpoczęto przeto próby w niektórych majątkach ziemskich używania do pracy w polu krów. Bodźcem do tego posłużyła odezwa ks. Stanisława Siary, proboszcza parafii Krasne pod Rzeszowem, który już od 5 lat pracuje w swem gospodarstwie rolnem krowami zaprzęgając je do pługów i wozów z wielkim pożytkiem. Dowodzi on, że krowom nic praca nie szkodzi i krowa gdy pracuje w roli, dwa razy się opłaca i pracą i mlekiem. Praca krowami oddawna się odbywa w Bawarii, Austrii, Morawach, Czechach i na Śląsku.

W dzień św. Stanisława st. st. odbył się uroczyste odpust doroczny w Brańkowie, gdzie

znajduje się cudowna statua Pana Jezusa. Historyczne to miasteczko, założone w połowie XVI stulecia, dawniej własność hr. Potockich, ściąga corocznie tysiączne tłumy pątników. Na dorocznym odpuscie było wielu przyjezdnych z dalszych okolic. Proboszczem brańkowskim jest dzielny kapłan ks. Feliks Sznarbachowski, kanonik łucki, niestrudzony działacz społeczny.

Co jest charakterystyczne, że na całym Podolu nie mają pojęcia nie tylko o bandytyzmie, ale o zwykłych kradzieżach. Po wsiach nie zamknięto nawet drzwi na noc, a rzadkie wypadki drobnych kradzieży zdarzają się tylko po miastach większych.

Rozwój ekonomiczny Podola cierpi wiele wskutek złych dróg, które podczas dni deszczowych są wprost niemożliwe do przebycia i wstrzymują cały ruch kołowy i pieszy. Ziemianie czynią starania u władz o budowę szos na niektórych głównych arteriach komunikacyjnych i spodziewają się, że starania te osiągną wkrótce pożądaną skutek. E. W.

TELEGRAMY.

Komunikat urzędowy.

Jarosław, 4 czerwca (P.). Ich Cesarskie Mości z Najdostojniejszymi Dziećmi przybyli do Jarosławia około godz. 10-ej rano.

Jarosław, 4 czerwca (P.). Najjaśniejszy Pan z Najdostojniejszą Rodziną o godz. 12 min. 15 w nocy pociągiem Cesarskim raczył odjechać do Rostowa.

Rostów, 4 czerwca (P.). O godz. 10-ej rano Najjaśniejszy Pan z Najdostojniejszą Rodziną raczył przybyć do Rostowa.

Z Dumy.

Petersburg, 4 czerwca (wł.). Rozpatrywanie budżetu zakończone będzie dnia 23-go czerwca, sesja zaś Dumy potrwa do dnia 8-go lipca.

Dymisy Geszowa.

Sofia, 4 czerwca (wł.). Postanowiona dymisy Geszowa jest najlepszym dowodem, że Bułgaria nie ma zamiaru robić Serbii żadnych ustępstw.

Posel rosyjski w Sofii, Niekłudow, radził Geszowowi, aby poczynił pewne ustępstwa pokrzywdzonej Serbii, lecz Geszow oświadczył posłowi, że odpowiedź da za kilka dni.

Odpowiedzią tą jest właśnie dymisy Geszowa.

Koła polityczne sądzą, że Geszow znowu obejmie prezesurę, ale tękę ministra spraw zagranicznych obejmie Danew.

Paryż, 4 czerwca (wł.). Dymisy Geszowa wywołała tutaj olbrzymie wzburzenie. Dzienniki sądzą, że dymisy jest najlepszym dowodem, iż spór serbsko-bułgarski nie da się załatwić drogą pokojową. Dymisy Geszowa uważają dzienniki, jako wyraźne usunięcie się Bułgarii od Rosji.

Wielka Bułgaria.

Londyn, 4 czerwca (wł.). „Wczorajszy „Daily Telegr.,” omawiając sprawy bałkańskie, oświadcza, że plan Rosji utworzenia wielkiej Bułgarii, jako zapory dla wpływów germańskich, popierany jest obecnie przez Austrię, która pragnie utworzenia jeszcze większej Bułgarii, niż zamierzała Rosya. Bułgaria taka znajdowałaby się pod wpływem austriackim i służyłaby za przeciwwagę Serbii. Wobec tego Rosya znajduje się w trudnym położeniu i zmuszona jest do popierania interesów serbskich przeciwko Bułgarii.

Posiedzenie zjednoczenia zawodowego.

Berlin, 4 czerwca (wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu zjednoczenia zawodowego polskiego przyszedł pod dyskusję wniosek, aby płatni urzędnicy związkowi, którzy piastują urząd posełski w sejmie pruskim albo w parlamencie niemieckim, pobierali tylko połowę pensji. Wniosek ten skierowany był przeciw postom: Sosińskiemu i Nowickiemu. Wniosek został odrzucony, poczem zebranie przystąpiło do wyboru zarządu.

Prezesa zjednoczenia, którym dotychczas był Sosiński, został Riemer, na którego padło 58 głosów, Sosiński otrzymał 54 głosy, a No-

wicki 1, Na sekretarza ponownie powołany Wojciech Krześkowiak 63 głosami. Również ponownie wybrany został kasyer Wojciech Wiczorek 65 głosami.

Zmiana ministeryum.

Budapeszt, 4 czerwca (wł.). Jako prezesa ministrów na miejsce Luckacs'a wymieniają hr. Tiszę, lecz kandydatura jego nie ma widoków; większą szansę ma minister honwedów Haway, który cieszy się sympatją opozycji.

Konferencya finansowa.

Paryż, 5 czerwca (wł.). Wczoraj odbyło się otwarcie międzynarodowej konferencji finansowej w sprawach bałkańskich. Posiedzenie otworzył francuski minister spraw zagranicznych, Pichon. W obradach uczestniczy 45 delegatów państw zainteresowanych. Zebrani wybrali na prezesa konferencji Margery'ego. Posiedzenie poświęcono sprawom formalnym.

Paryż, 4 czerwca (wł.). Prasa tutejsza jest zdania, że prace otwartej dziś konferencji finansowej w sprawach bałkańskich będą uciążliwe.

„Figaro“ oświadcza, że Anglia i Niemcy sprzeciwiają się zapłaceniu przez Turcyę jakiegokolwiek kontrybucyj wojennej.

Starcie w Reszcie.

Reszt (Persya), 4 czerwca (wł.). Dnia 18 maja Salar-ud-Doule znalazł się z silnym oddziałem w Milairze i zbliżył się ku Resztowi.

Nastąpiło starcie z wojskami rządowymi, pozostającymi pod zwierzchnictwem gubernatora, który stracił dwóch synów.

Oddział odparty. Książę zajął Rudeser, a na drugi dzień Legerud.

Wypadek samochodowy.

Kijów, 4 czerwca (wł.). Powracając z podmiejskiego Światosyna dyrektor kijowskiej filii Banku handlowego warszawskiego, p. Gustaw Wolski, wskutek zderzenia samochodu ze słupem telegraficznym, uległ złamaniu żebra oraz ciężkiemu uszkodzeniu głowy.

Ruch mongolski.

CYCYKAR, 5 czerwca (P.) Gubernator Sun donosi rządowi telegraficznie o ruchu oddziału mongolskiego w sile 1000 ludzi pod dowództwem księcia Udaja ku wschodowi i ku granicom prowincji. Gubernator prosi o posiłki z prowincji giryńskiej i mukdeńskiej.

Skazanie marynarza.

SEWASTOPOL, 5 czerwca (P.) Zbiegłego od lat 7 marynarza Braterskiego, uczestnika buntu na pancerniku „Potemkinie“ sąd górski skazał na 2 lata oddziałów aresztanckich.

Z ostatniej chwili.

Powrót Danewa.

Sofia, 5 czerwca (wł.) Danew powrócił do Sofii i został natychmiast przyjęty na audyencji u króla. Złożył on sprawozdanie ze swego pobytu w Paryżu i Londynie oraz naradził się z królem w sprawie obecnego przesilenia w Bułgarii.

Przyjęcie dymisji.

Sofia, 5 maja (wł.) Król Ferdynand przyjął formalnie, choć nieurzędowo, dymisję Geszowa. W kołach politycznych utrzymują, że właściwym powodem przesilenia w Bułgarii jest wielki rozłam, jaki nastąpił w zapatrywaniach Geszowa i Danewa. Dobrze poinformowani twierdzą, że zmiana gabinetu w Bułgarii zmieni zupełnie jej orientację w polityce zagranicznej zarówno względem Rosyi, jak Austrii, trójporozumienia i trójprzymierza.

Zajęcie pozycji.

Białogrod, 5 czerwca (wł.) Bułgarski oddział, złożony z jednego batalionu i jednego szwadronu, przedostał się na prawy brzeg Bergalnicy, około Ipeku i zajął bez oporu serbskie pozycje.

Władze białogrodzkie zażądały usunięcia

wojsk bułgarskich z terytorium serbskiego, co też uczyniono w ciągu 2 godzin.

Utarczki graniczne.

Białogrod, 5 czerwca (wł.) Wiadomość o napadzie bułgarów na pozycje serbskie pod Iskibem wywołała tu piorunujące wrażenie.

„Samouprawa“ pisze: Takie postępowanie pomiędzy sojusznikami jest niemożliwe, takie zajścia mogą wywołać daleko idące skutki. Odpowiedzialność za to muszą przyjąć na siebie sprawcy. Bułgaria powinna przedsięwziąć cośkolwiek, aby raz na zawsze położyć kres podobnym zajściom.

Urządowe potwierdzenie zgody.

Ateń, 5 czerwca (wł.) Z urzędowego źródła zawiadamiają o zawartej ugodzie między rządami bułgarskim i greckim.

Aby uniknąć nieporozumień zostanie utworzona strefa neutralna na granicy tych państw.

Strefa ta będzie wzięta pod rozwagę przy ostatecznym ustanowieniu granic.

Ustanowienie granicy.

Ateń, 5 czerwca (wł.) Rokowania prowadzone pomiędzy bułgarskim generałem Iwanowiczem i pułkownikiem greckim Dumanisem, uwiecznione zostały pomyślnym skutkiem,—granicę prowizoryczną pomiędzy Bułgarią i Grecyą ustanowiono. Położy to kres starciom wojsk bułgarskich i greckich.

Rzym, 5 czerwca (wł.) Król był obecny na aerodromie na polach Bracyano. Potem siadł na aerostat i przebywał w powietrzu 45 minut, przypatrując się próbom wyrzucania bomb ze statków powietrznych.

Przyjazd królewicza.

Białogrod, 5 czerwca (wł.) Przybył tu królewicz grecki.

Zachwiane rządy młodoturków.

Paryż, 5 czerwca (wł.) Dzienniki dzisiejsze donoszą z Konstantynopola, że rząd młodoturcki znajduje się w niebezpieczeństwie i zdoła się utrzymać nadal tylko przez stosowanie polityki represji i gwałtu. Większa część armii przeciwna jest polityce rządu.

Dawne bożyszcze armii, Enwer-bej, stracił zupełnie wpływy i jest najbardziej znienawidzonym oficerem w armii tureckiej.

Odpowiedź na interpelację.

Wiedeń, 5 czerwca (wł.) Cesarz przyjął wczoraj na długim posłuchaniu szefa sztabu generalnego Konrada v. Hetzendorfa, ministra obrony krajowej Gieorgiego oraz następcę tronu Franciszka Ferdynanda.

Na wspólnej tej audyencji ułożono odpowiedź rządu na interpelację stronnictw w sprawie afery Redla.

Kary pruskie.

Poznań, 5 czerwca (wł.) Pan Karol Rzepecki i pani Stanisławowa Rzepecka, otrzymali mandaty karne za to, że przy obchodzie rocznicy powstania styczniowego, urządzili rzekomo tajne zebranie. Pan R. został skazany na trzy miesiące więzienia, a pani R. na 120 marek.

Książę Kumberlandzki.

Berlin, 5 czerwca (wł.) Pogłoski, że z powodu zaślubin księcia Kumberlandzkiego z księżną Luizą ma być przywrócone królestwo Hanoweru, okazały się nieprawdziwe. Książę Kumberlandzki zostanie księciem Brunswiku, którego regentem jest dotychczas jeden z książąt pruskich,

Porażenie słoneczne.

Berlin, 5 czerwca (wł.) Na polu ćwiczeń

wojskowych w Loetzen, w Prusach Zachodnich porażonych zostało uderem słonecznym 25 żołnierzy. 5 zmarło, 19 jest ciężko chorych.

Żołnierze ci należeli do 148 i 152 pułków, stacyonowanych w Malborgu.

Wypadek z ministrem.

Paryż, 5 czerwca (wł.) O wypadku samochodowym, jaki spotkał byłego ministra Brianda, nadchodzą szczegóły następujące: W drodze do Trouville, gdzie jechał samochodem były prezes ministrów francuskich Briand w towarzystwie swoich znajomych, samochód ministra zderzył się z samochodem ciężarowym i został zdruzgotany. Na szczęście ograniczyło się na lekkim poranieniu kilku osób, poważniejszego szwanku nikt nie doznał. Wynajęto inny samochód i minister powrócił do Paryża. Pierwsze wiadomości, jakie tu nadeszły, były bardzo przesadzone i wywołały wielkie poruszenie w kuluarach parlamentu.

Sufrażystki.

Londyn, 5 czerwca (wł.) Sufrażystki podpaliły majątek pewnej wdowy w Bradford. Wszystkie zabudowania zostały zniszczone, straty wynoszą przeszło 14000 funtów.

Zaciekleść.

Londyn, 5 czerwca (wł.) Podczas wczorajszych wyścigów konnych, które odbywały się w obecności króla i w których brał także udział koń królewski, jedną z sufrażystek, chcąc zwrócić na ruch kobiecy uwagę króla, rzuciła się pod jego konia. Koń króla przewrócił się, trając sufrażystkę i dżokeja. Dżokej odniósł wstrząśnienie mózgu.

Politechnika.

Tyflis, 5 czerwca (wł.) Wybrano komisję do zadecydowania, w którym miejscu ma stanąć gmach politechniki.

Bawełna.

Tyflis, 5 czerwca (wł.) W porównaniu z rokiem ubiegłym obszar plantacyjny bawełny jest zmniejszony do połowy w gub. bakińskiej i elizawetgradzkiej.

Dnia 6-go b. m. w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. p. Antoniego Kalfnowskiego

odbędzie się w kościele (dolnym) św. Józefa o godz. 9 i pół rano za spokój duszy Msza św., na którą życzliwych i znajomych zaprasza

1960

Żona z dziećmi.

O F I A R Y.

(Do uznania Redakcyi)

P. M. składa 50 kop., o pobranie których miał zażart z kolegą biurowym, p. K. T., w obecności interesantki panny K. B.

Nowy środek na porost włosów.

Na mocy udzielonego mi pozwolenia przez Warszawski Urząd Lekarski z dnia 10-go września 1909 r. za № 5511 na rozpowszechnienie mojego wynalazku na porost włosów oraz swobodnego ogłaszania wydanego mi przez tenże Urząd Lekarski z dnia 15-go września 1912 r., mam zaszczyt polecić mój wynalazek na porost włosów i przeciw ich wypadaniu i łupieżowi z bardzo dobrym rezultatem. Listy dziękczynne, poświadczone rejentalnie, dające rękojmię skuteczności wynalazku, posiadam. Sposobu użycia udzielam osobiście.

Marya Świątkowska

Łódź, Średnia № 53, m. 8.

1952

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprawdzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i pręđ. wiatru (mistrzów na sekundę)	U w a g i
4/VI 1 popoł.	746.0	22,2	79	Pn 1	Z dnia 4/VI
4/VI 9 wiecz.	744.6	17,8	84	Pn W 1	Temperatura max. +25,0°C., min. 15,2
5/VI 7 rano	748.1	15,1	84	W 8	Opad. 1.8 mm

Ziele „Prawda”.

Bajka współczesna.

(Dokończenie.)

— Łaskawa pani! — odparł doktor — dla tego domu i tego towarzystwa najgłupszy dowcip jest jeszcze za dobry... Tak brudnych perweniuszów wogóle rzadko się spotyka... Mąż pani jest ponadto znanym lichwiarzem, któremu oddawna miejsce w kryminale...

Bankier, który posłyszał ostatnie słowa, ryknął przez stół;

— Co tam bresze ten oszust z podrobionym tytułem doktorskim!... Nie dalej, jak wczoraj naciągnął mnie na pożyczkę, a ile razy przychodzi trzeba srebro stołowe przeliczać!...

Sasiadka doktora po lewej stronie pocieszała go łagodnie;

— Nic sobie nie rób mój drogi, z tej szui; przyjdź lepiej jutro o trzeciej, będę czekała na ciebie w różowym negliżu paryskim, który tak lubisz... Nagrodzę cię za te wszystkie potwarze...

— Milcz, bezwstydnia! — krzyknęła naprzeciwko siedząca pani! — Co cię obchodzić może piękny doktor?! To ja przecie... ja mu podarowałam ten złoty portcygar...

— Niel... to ja jestem kochanką doktora — darła się trzecia.

— I ja także!...

— Ja także!...

— Ale ja najdawniej! — broniła się pierwsza; zaś mąż jej, konsul generalny Rzeczypospolitej Liberya, potwierdził z godnością;

— Tak jest, mogę to sumiennie zaświadczyć. Już przed dwoma laty złapałem tych dwoje... przez dziurkę od klucza. Naturalnie — zmilczałem. Ten zbój podobno wysmienicie strzela...

Porucznik, zwrócony do panny Emilii, właśnie kończył zawczasu przygotowany frazes;

— Chciejże kosy swoje u mnie złożyć w te otłonie, na których cię przez życie poniosę, ukochana, byś się nie zraniła o osiry kamień!...

Nie czekając zaś odpowiedzi, ciągnął dalej; — Przysłowie mówi, że dobra głodnemu psu i mucha... Pani wprawdzie bardziej podobna do pająka, niż do muchy, ale ja mam dziewięćdziesiąt tysięcy długów, a żaden lichwiarz nie chce na mój weksel dać złamanego grosza; w takiej pozycji nie można być zbyt wymagającym. Zresztą po ślubie rozpocznę dawne życie, a pięknej Loli Harrison z „Variete” kupię oddawna obiecany powóz i konie.

Panna Emilia chciała właśnie szepnąć; — Spytaj pan mamyl!...

Zamiast tego odparła niedbale;

— Wiem wszystko, nie jestem przecie dzieckiem... Jeżeli wychodzę za pana, to po to, by się nazwać baronową Habenichis... Co do potrzeb serca, wystarcza mi nasz Jan, którego naturalnie z sobą biorę.

Tymczasem goście prawili sobie nawzajem impertynencye i nikt się temu nie dziwił, tylko w coraz większy wpadali zapał.

— Czy to prawda, że pan żonę bije? — pytała pulchna blondynka śpiewaka.

— Wtedy tylko, gdy jestem pijany... chociaż, coprawda, ja zawsze jestem pijany...

Fabrykant, mierząc hrabiankę wzrokiem i lubieżnym, miłaskając językiem, mówił;

— A to mi de'icye!... Gotowem popełnić kapitalne głupstwo i na starość jeszcze z tą małą się ożenić!

Na to hrabianka odparła spokojnie;

— O tem możnaby pomyśleć... Pan masz podobno bajeczne kapitały, ja mam zaś słabość dla bogatych, czystościłkich starców. Naturalnie, o ile ta przyjemność zbyt długo nie potrwa! No jakże tam, stary?... Czy nie masz jakiej ukrytej choróbki, która po trzech, czterech latach zrobi ze mnie szczęśliwą wdówkę?...

Zaś poeta, wyczerpawszy cały zapas komplementów, którymi obсыpywała krezusa, ozwała się zniecierpliwioną;

— Gbur nieznośny! Stróż pozłacany!

— Prosię literackie! — odciął Knaalmeier spokojnie.

Było to pierwsze słowo, które tego wieczora powiedział.

W tej chwili profesor Sengbeber zadzwonił w swój kieliszek. Był to znak, że ma wypowiedzieć zwykły swój toast.

— Panie i panowie! — rozpoczął. Gdy parzę wkoło w tem szlachetnym gronie, mimo najszczęśliwej cięci, jednego przyzwolonego człowieka nie mogę odnaleźć, jeno dwa gatunki rodzaju; „homo sapiens”; pieczeniary oraz dorobkiewiczów. Ci ostatni dzielą się znowu na dwie kategorie; idyotów oraz łotrów. (Niektórzy, jak oto nasi szanowni gospodarstwo, należą jednocześnie do obydwóch kategorii. Śluszność nakazuje jednak przyznać, że okarmiają nas sumieniem, nie szczedząc kosztów na te popisy kulinarne. Używajmy tedy panowie, nie zważając, że zawistnym okiem każdy kes nam liczą; nie zważajmy także, że gospodyni jest tak bezprzykładnie ordynarna, że ma nieco podejrzaną przeszłość. Przeciwnie, na jej cześć wzniesmy kielichy, przecie to nas nie kosztuje, a za to po raz drugi zaproszą... A więc... niech żyje! niech żyje! niech żyje!

Tu podjął się ryk ogólny. Bankier cisnął butelką w profesora i trafił jego sasiadkę; pani bankierowa, nie posiadając się ze złości, plunęła w twarz pięknemu doktorowi. Owe panie, które już przedtem o niego się kłóciły, teraz porwały się z miejsc i uczepiły się wzajemnie za włosy przy tej sposobności kłka warkoczy przyprawionych upadło na ziemię. Mężowie ich, również zerwawszy się, poczęli rozdzierać walczące kobiety. Śpiewak, korzystając z zamętu, był swojej pulchną sasiadkę; Krezus, nie mogąc strawić „gbura” wylał sos za gons portki. Krzyk, pisk, szczech tłuczonego szkła; ktoś śmiał się do rozpuku, ktoś przez okno wołał o pomoc; trzeci znowu, dopadłszy telefonu, przywoływał straż ogniową, policję, doktora, adwokata...

Służba wpadła... Nagle czar ustał. Stał tedy naprzeciwko siebie rozgorączkowanymi jeszcze obci, optwani, życząc, aby się ziemia rozwarła, nie rozumiejąc, jak się to wszystko stało?

A to dlatego jedynie, że w ciągu pięciu minut mówili to, co myśleli...

KONIEC.

Tylko w

Dziś do piątku włącznie między innymi

CASINO

JAK SIĘ ŁODZIANKI UBIERAJĄ???

Nad program:

Dwa dramaty w wykonaniu najlepszych artystów amerykańskich.

PIERWSZA LECZNICA

lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Tel. 90-13.

Wewnętrzne i nerwowe dr. Szwarowasser od 10 — 11 i 4 — 5 codziennie.

Choroby skórne i weneryczne dr. L. Prybulski niedziela, wtorek, czwartek, piątek od 1 1/2 — 2 1/2, sobota, poniedziałek, środa, od 8 — 9 wieczorem.

Choroby chirurgiczne dr. M. Kantor od 2 — 3 i od 7 — 8 w. codz.

Choroby kobiece dr. M. Papierny od 3 — 4 codziennie.

Choroby oczu dr. B. Donchin. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po poł.

Choroby nosa, uszu i gardła dr. C. Sium. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 2. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Choroby dzieci, miejsca porad dla matek dr. Lipszyo codz. od 1 — 2.

Analiza krwi, wydzielin, moczu. Szczepienie ospy od 1 — 2 po południu. Badanie mamek.

— Porada dla niezamężnych 50 kop. —

KWASKOWATO-SŁODKI, ZAGOTOWANY

CHLEB ZDROWIA F. ZERNA

tel. 13-01.

Można dostać we wszystkich lepszych spożywczych handlach. Zachowuje świeżość do dwóch tygodni.

Zaopatrzyć się na letnie mieszkania. 1882

Pokój elegancko umeblowany

do wynajęcia zaraz, rubli trzydzieści miesięcznie. Telefon, elektryczność, wana. Ewentualnie obiady na miejscu. Wólczańska 149 m. 7 1880

Świerzbę

pryszczę i męczące swędzenie najlepiej wyleczy MYDŁO z zapachem i KREM aptek. Lipińskiego cena razem rb. 1 kop. 25 Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych. Wysyłam za zaliczeniem pocztowem. Adres: Warszawa — Mokotów Apteka Ed. Lipińskiego skrzynka pocztowa 461. 143

PLACE

pod letnie mieszkania we wsi Lubinek, 5 wiorst od Łodzi, przy placie kolei Kaliskiej w stronę Pabłanic; miejscowość ładna, sucha, lesista, cena bardzo niska, 5 kop. lokcie kwadr. Władomość u A. Sławskiego, Karolewska Szosa № 30 m. 2. 1930

Eleganckie Ubiory Męskie

zupelnie odpowiednie na każdą figurę, wykonywana z najwykwintniejszych angielskich nowości.

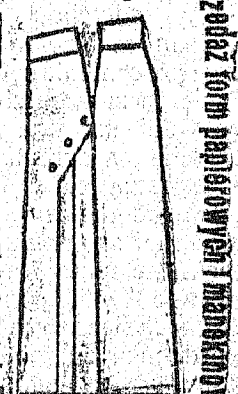
ALBERT NIEGEL WROCŁAW KRAWIEC

12. ULICA JUNKERN 12. naprzeciw p. Klissinga

Pierwsza nowoczesna fachowa szkoła kroju i szycia

K. ZDYBICKIEJ Łódź, ul. Spacerowa № 37.

Absolwentki pierwszorzędnej angielsko-francuskiej Akademii krawieckiej: Wiedeń, Praga, czeska. (Nauka kroju artystycznego). Każda z uczennic w ciągu miesiąca obznajmia się z najnowszymi piędziesięcioma modelami. Fachowcy zdolni wyuczają się kroju teoretycznie molim systemem przez kilkanaście godzin. Po ukończeniu wydaje świadectwa i dyplomy z prawami. Przy zakładzie naukowym znajduje się pierwszorzędna pracownia sukien i okryć damskich pod kierunkiem K. Zdybickiej.



Sprzedawca form papierowych i makrokinów

Ogłoszenie.

Na zasadzie rozporządzenia J. W. Gubernatora piotrkowskiego z d. 7 maja za № 4686, Magistrat m. Łodzi zaprasza starających się o dzierżawę od 1/14 kwietnia 1914 r. po 1/14 kwietnia 1920 r. zakładu gazowego, istniejącego w Łodzi; zarazem oznajmia, że dotychczasowe warunki dzierżawne są:

1) upłata czynszu dzierżawnego po 107000 rb. i na utworzenie kapitału szpitalnego po 40000 rb. rocznie;

2) odliczenie na tenże kapitał pozostałości od czystego dochodu; odliczenie to wykonywa się następującym sposobem. Od czystego dochodu odlicza się przede wszystkim 10% na kapitał zapasowy do rachunku A; z pozostałej reszty również 10% na takiż kapitał do rachunku B. Z tego ostatniego kapitału pokrywają się straty nieprzewidziane, a w razie jego niedostateczności — z kapitału rachunku A. Jeżeli kapitał rachunku B nie będzie obrócony na wydatki, lub też będzie wyczerpany tylko w części, to ten kapitał lub też wolna część jego idzie na kapitał szpitalny. Następnie z reszt według rachunków A i B odlicza się 7500 rb. na korzyść członków konsorcjum zakładów gazowych, a pozostałość idzie na dywidendę dzierżawców; jeżeli jednak dywidenda w którymkolwiek roku sprawozdawczym przewyższa 8% od kapitału, wkładanego w przedsiębiorstwo, to na dywidendę idzie tylko 8% tego kapitału, reszta zaś czystego zysku, po odliczeniu od niej 1/4 części na korzyść dzierżawców, przechodzi do kapitału szpitalnego.

Oprócz wszystkich wymienionych upłat i potrąceń grupa obywateli miasta Łodzi oświadcza gotowość wnoszenia do kasy miejskiej po 4 tysiące rubli rocznie.

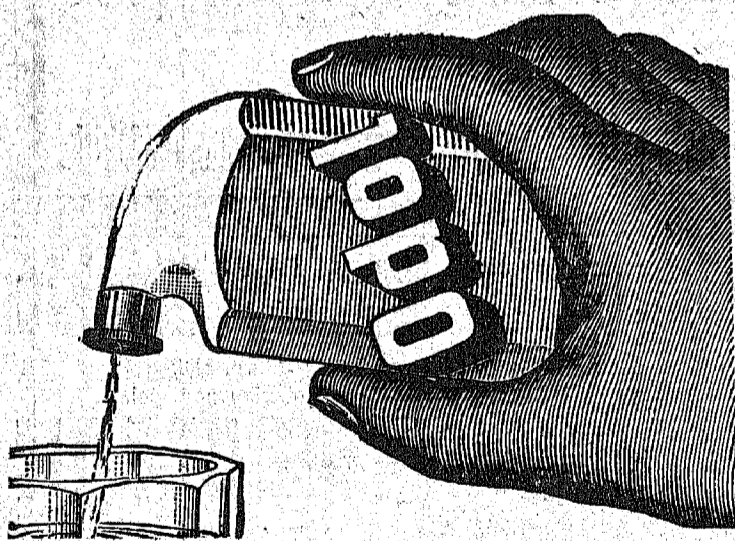
Ostateczny termin, do którego winny być złożone Magistratowi miasta Łodzi deklaracje ubiegających się o dzierżawę rzeczoną, jest naznaczony na dzień 15 sierpnia bieżącego roku według starego stylu.

Miasto Łódź, 17 maja 1913 roku.

Prezydent miasta Łodzi: **Pieńkowski.**

Sekretarz: **Kłysiński.**

1653



Drogą badań naukowych dowiedziano, że Odol jest pierwszym dotychczas jedynym płukaniem przeciwdziałającym próchnieniu zębów. Działanie to zasadza się na tem, że Odol ma własność przenikania w spróchniałe zęby i wysysania się w błony śluzowe podniebienia, tak że te ostatnie są poniekąd przesiąknięte tym płynem. W ten sposób Odol pozostawia w błonach śluzowych i wewnątrz spróchniałych zębów pewien zapas przeciwnego środka,

który działa jeszcze w przeciągu kilku godzin, wówczas gdy wszystkie inne płukania wywierają działania przeciwnie tylko podczas użytku. Odol przenika w najdrobniejsze szczeliny i otwory podniebienia, nie uszkadzając bynajmniej substancji zębowej ani emalii, usuwa gnicie i fermentację w ustach i zachowuje zęby w dobrym stanie.

Cena: Flakon kop. 85, duży flakon, wystarczający na kilka miesięcy, rb. 1 kop. 50. 1515

1 lub 2 pokoje

umeblowane (ewent. z kuchnią), z elektrycznym oświetleniem i wszystkimi wygodami. Juliusza № 31, m. 8, II piętro.

D' Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 i pół. po poł. w niedzielę i święta tylko rano od 8—10

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczołpłowe i niemoce płciowe. Leczenie syphilisu EHRlich-HATA 806—914

Ul. Południowa № 2, telef. 13-59. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w paśmie od 5—6 po poł. Dla pań osobz poczekalni. 154

Dr. med. J. Szwarzwasser

Piotrkowska 18. Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielnia krwi w laboratorium własnym. Od 1—1 rano i od 5—7^{1/2}, po południu. 159

D-ka Felicya Goldberg

Mieszka obecnie 399 ul. Piotrkowska 107.

Wyższa szkoła kroju i szycia

Józefiny

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie—złotym medalem w Belgii—srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska № 34.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobistym kierunkiem właścicielki. 3455

Na miejscu duży wybór manekinów.

KOKOLIN

Masło z orzechów kokosowych do

gotowania, smażenia i pieczenia

Tow. Akc.

RYSKIEJ OLEJARNI PAROWEJ dawn. W-ma Hartmanna.

Zastępuje w zupełności masło krowie, a jest dużo tańsze. Nadto polecamy i inne wyroby, jak: pekost, olej lniany, olej kokosowy, rycynowy, sezamowy, do palenia i gartol.

Przedstawicielstwo na Król. Polskie:

KURS & LUEDTKE, Warszawa, Leszno 27.



Warsz. Tow. Wzajemnych Ubezpiec. od Nieszczęśliwych Wypadków

(WTWUONW—Związek Fabrykantów Królestwa Polskiego)

Zarząd: Warszawa, Kopernika 10. Oddziały: Łódź—Średnia 21, Tomaszów Piotrk.

BILANS za 1912 r. (8-y operacyjny).

Stan czynny.

1. Kasa	Rb. 451.62
2. Instytucje Kredytowe	286,040.50
3. Papiery publiczne w depozycie	189,403.29
4. Koszty organizacyi	1.00
5. Środki ochronne	1.00
6. Wydatki czasu przyszłego	1.00
7. Ruchomości	2.00
8. Kaucye na kasacye	210.00
9. Należności (do dnia 15.IV.1913 wpłynęło Rb. 26,867.47)	35,763.35

Rb. 509,875.76

Stan bierny.

1. Kapitał zapasowy	Rb. 56,022.28
2. " na cele pożyczkowe	20,407.66
3. " rezerwy specjalne	75,000.00
4. Fundusz rezerw. (Emerytalny)	31,890.75
5. Rezerwa na różn. kursu pap.	4,514.25
6. " specjalna	5,157.15
7. " na odszkodowania	259,280.55
8. Premje na 1913 r.	2,425.46
9. Podatek i stempel	106.52
10. Sumy przechodnie	11,599.00
11. Kasa przezorności i pomocy	17,399.75
12. Nieodebrane zwroty	2,784.76
13. Rachunki Stowarzyszonych	4,209.78
14. Zadatki na ubezpieczenia	25.00
15. Zysk do rozdziału	39,451.07

Rb. 509,875.76

Rachunek ogólny rozchodu i przychodu.

Rozchód.

1. Odszkodowania i rezerwy:	
a) za rok spraw Rb. 171,086.12	
b) za lata ubiegłe " 222,006.32	Rb. 393,092.44
2. Koszty Administracyi	52,598.45
3. Ruchomości	851.65
4. Dłużnicy wątpliwi	1,108.31
5. Zysk do rozdziału	39,451.07
	Rb. 486,901.92

Przychód.

1. Premja	Rb. 240,553.77
2. Procenty	25,850.31
3. Środki ochronne	126.17
4. Papiery publ. zysk na wylosow.	46.81
5. Dłużnicy wątpliwi	318.54
6. Rezerwa na odszkodowania	222,006.32
	Rb. 486,901.92

Prezes Zarządu: Antoni Remer.

Dyrektor Zarządzający i Członek Zarządu:
Maxymilian Luxenburg.

Członkowie Komisji Rewizyjnej: Romuald Biberstein

Członkowie Zarządu: Karol Geisler
Karol Hoffrichter
Henryk Karpiński
Felix Schiele
Stan. M. Silberstein.

1653

Buchalter: Józef Pobralski.

Oddział Łódzki: ul. Średnia Nr. 21.

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

Jadwigi Zawadzkiej spacerowa 17

przyjmuje dzieci od lat 6 i gruntownie przysposabia do średnich zakładów naukowych.
Zapis codziennie oprócz świąt do 6. Ilość dzieci, ze względów wychowawczych, ograniczona.

Przechowanie mebli

(składy własne)

Przeprowadzki i opakowanie

PIERWSZY W ŁODZI ZAKŁAD PRZEWOZOWY

Skwerowa. №18.
Telefon 18-08.

Konstantynowska 14
Telefon 13-36.

A. JANOWSKI

1565

Nowootworzony skład wędlin

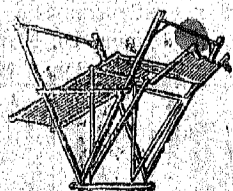
z salą do spożywania gorących wyrobów na miejscu, poleca się uwadze Sz. publiczności.

Z poważaniem JAN KIJAK,

Piotrkowska 71, vis avis (Pasażu Meyera).

415

1303 NA LETNIE MIESZKANIA!



Fotele-Hamaki przenośne, amerykańskie automatycznie nastawiające się przez zmianę położenia ciała.
Leżanki.—Meble ogrodowe.
Łózka składane Wanny. Prysznic.
ce. Umywalnie. Filtry do wody.
Zamki, zatrzaski, kłódki, polecają:
Krzysztof Brun i Syn w Warszawie, plac Teatralny.

Dr. B. REJT

Średnia 5. Średnia 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 808 i 914 (wśródrynie). Leczenie elektrycznością: ośkiroliza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół od 5 do 7 i pół wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po południu Dla W. Pań osobna poczekalnia. 1281

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopłc. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8 Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna W niedzielę od 8—1-ej.
Krótka 5, telef. 26-50, 1887

MŁODY, energiczny, inteligentny, gętny człowiek, mający obszerne stosunki w Łodzi, obeznany z prowadzeniem spraw sądowych i przepisów policyjnych, przyjmie zarząd domem lub też prowadzenie meldunków. Ofertę proszę składać w „Rozwoju” pod „Z. D”. 1928

Dr. Jan Cadorski

Akuszerya,

choroby chirurgiczne i kobiece przyjmuje do 10 r. i 4—6 po poł ul. Cegielniana 9 m. 4. 3526

Dr. med. P. Langbard

Zawadzka 10.

b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób, wenerycznych, skórnych, włosów niemocy piciowej Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606” — „914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny, Badanie nerek, pęcherza i kanału, Endoskopia i cystoskopia Godziny przyjęć: od 9-1 i od 4-8 dla pań od 5-4-ej.

Dr. Sonenberg

Choroby, skóry, dróg moczowych i weneryczne. Cegielniana 14. Od 11-1 i 5-7/1

Dr. LEWKOWICZ

choroby skórne, weneryczne i niemocy piciowej Konstantynowska 12.

Przy syphilisie (zastosowanie preparatu „606” i „914”, od 5—1 i 6—8, dla pań od 5-8 w Niedziele 9-3. Osobna poczekalnia

D-H. Rueger

Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne.

Przyjm. p. poł. 4—6. 5820

Przejazd № 8.

(starszy) Telef. 17-14

Dr. FRANCISZEK

KOZIOŁKIEWICZ

mieszka obecnie Przejazd. № 8, front, I-e piętro. Przyjmuje od 9 1/2 — 12 i od 6 — 8 w.

Dr. med. W. KOTZIN

ul PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 pp. 2765r

№ telefonu 21-19

Dr. W. Dutkiewicz

Specjalności: choroby skórne weneryczne 8 1/2 — 10 1/2, rano i od 4—7 1/2 w. W niedziele od 9—12 rano. Zielona 19. 347r.

Dr. S. SZNITKIND

Średnia 2. 1117

Choroby skórne, (włosy), i moczopłciowe, kosmetyka lekarska weneryczne

Przyjmuje od 8-ej do 2-ej po poł. i od 1 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 6-e

Dr. LITMANOWICZ

Krótką 12.

Choroby nerek, pęcherza, cewki i t. p.

Przyjmuje do 10 rano i od 4—8-
Telefon 18-61. 3011

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne

ul. Mikołajewska 18.

Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefoun № 20-60.

Przyjmuję nadrabianie

pończoch

ulica Nawrot Nr. 8

dawniej Mikołajewska 59. 896

Dr. H. Sadowski

Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Codziennie od 8—10 rano i od 5 do 7 po poł. Telef 23-10. 259

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisław Piekarski

PIOTRKOWSKA № 115.

Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5. 1551—r.

Dr. M. PAPIERNY

AKUSZER i SPECYALISTA CHORÓB KOBIECYCH ulica Południowa Nr. 23
Telefon 16-85.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 1/2 do 6 1/2, po poł. 353

Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE, SKORY, DROG MOCZOWYCH Spacerowa № 40

przy Andrzeja. 9—12 1/2, r. i 5—7 1/2 w.) 1483

Choroby uszu, gardła i nosa

Dr. B. CZAPLICKI

ordynator szpitala Anny-Maryi Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.

Przyjmuje od g. 1—12 rano i od 5—6 1/2, p. p. wleździeli święta od 10—11 i 14 347on

Dr. med.

G. ZAND-TENENBAUMOWA

Piotrkowska 145, tel. 24-16. Akuszerya, choroby kobiece i narządów moczowych (cystoskopia i ureteroskopia). Przyjmuje od 8-ej do 6-ej. 1714

POLECA

Hafty kaliskie i szwajcarskie firanki, sztory i portyery. Resztki na kostiumy i bluzki, zaboty oraz koszule damskie haftowane. Muslein de lain. Ceny fabryczne! Wielki wybór. Andrzejka 44. m. 2. 1265

KOSZULE KOLOROWE
SKARPETKI AŻUROWE
LASKI

Paski sportowe

SPECYALNE

KRAWATY

do koszul sportowych.

BIELIZNA

trykotowa i siatkowa.

POŃCZOCHY

(pajenczynka)

piękne modne kolory.

Zaboty Woalki

REKAWICZKI

Bizuterye „Double”

Poleca

w wielkim wyborze

Magazyn galanterji

M. Kołodziejcki

3 św. Andrzeja 3